

## Żubrzyca „Macieja” i jej dalsze losy ...

### Relacja II ...Młody żubr musiał wejść na tzw. „czarną wodę”.

**Opowiada Jarosław Gancarczyk**, Konserwator Obwodu Ochronnego „Szuwary” w Drawieńskim Parku Narodowym, świadek wydarzeń.

- **JG:** Po informacji, że młody żubr jest uwięziony w przerębli na jeziorze Ostrowieckim, wiedziałem, że niezbędna w tej akcji będzie specjalna łódź. Już miałem załadowany odpowiedni sprzęt na przyczepę, kiedy otrzymałem informację, że strażacy są na miejscu i mają wszystko, czego potrzeba. Jak najszybciej więc sam pojechałem na miejsce akcji. W takich sytuacjach każda pomoc jest potrzebna.

- **JO:** I jak ocenił Pan to, co zobaczył?

- **JG:** Przede wszystkim byłem pod wielkim wrażeniem profesjonalizmu tych strażaków – ratowników. Prowadzili przemyślaną akcję, pod kierunkiem dowódcy każdy wykonywał swoje zadanie, szybko, bez chaosu, skutecznie. Oni ratowali życie. Liczyła się skuteczność. To było niezwykle doświadczenie. Młoda, przemarznięta żubrzyca została okryta kocami, zaczęto też akcję rozmasowywania mięśni, podano tlen. Taki widok zrobiłby wrażenie na każdym. Zwierzę w pewnym momencie dostało drgawek, pewnie z wyziębienia, ale ratownicy opanowali sytuację. Około 17.00 „pacjent” wstał i o własnych siłach poszedł w swoją stronę.

- **JO:** Wiemy, że żubr ma się dobrze. Przewędrował już długie kilometry. W niedzielę poszedł w kierunku Barnimia, a następnie przemierzył lasy koło Recza i wybrał kierunek na Ińsko. Dzięki założonej podczas akcji ratowniczej obroży telemetrycznej, wiemy gdzie jest młoda żubrzyca, ale jak to się stało, że zwierzę weszło na lód?

- **JG:** Prawdopodobnie zwierzę zostało spłoszone, np. przez wilki obecne na tym terenie. Być może, uciekając młoda żubrzyca dobiegła na skraj wschodniego brzegu jeziora Ostrowieckiego, a stamtąd już tylko mogła wejść na lód chcąc przedostać się na drugą stronę. Trzeba wiedzieć, że przez to jezioro przepływa rzeka Płociczna. Z naturalnych względów, nad wodą, która płynie, lód jest zdecydowanie cieńszy. Takie miejsce nazywamy „czarną wodą”. Prawdopodobnie żubr doszedł właśnie do tego miejsca i lód się pod nim załamał.

- **JO:** Szczęśliwie wszystko dobrze się skończyło...

- **JG:** I to jest najważniejsze. Przy okazji jestem bogatszy o kolejne doświadczenie, o



którym będę mógł opowiadać wnukom...

***Relacjonował: Jarosław Gancarczyk, Konserwator O/O „Szuwary” w DPN.***

***Wysłuchała: Joanna Osińska, Dział Udostępnienia i Edukacji DPN.***

**Data wydruku:** 18.02.2019 16:00:26

**Adres URL:** <http://dpn.pl/aktualnosci/495-zubrzyca-macieja-i-jej-dalsze-losy-.html>